Nr. 161 | Rzeczypłacić pocztową opłacono gotówką | Lwów, czwartek 17 lipca 1924. | Rok VII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA RENUMERATY:
We Lwowi miesięczn Zł. 3·20
z dostawą do domu . . „ 3·50
na prowincji . . . . . . „ 3·50
za granicą . . . . „ 5·55

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
15 groszy
na prowincjonalnych dworcach 18 gr.
Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21.
Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Zapowiedź dziwacznej rekonstrukcji rządu.

Pod znakiem rekonstrukcji rządu.

P. Thugutt na rozstaju. — Ferment w „Wyzwoleniu.

Osobliwa spółka: Thugutt, Stroński i Grabski.

WARSZAWA. 15. lipca. (tel. wł.) W kuluarach sejmowych zapewniają, że wiceministrem spraw zagran. przy p. Thugucie ma zostać p. St. Stroński (redaktor „Rzeczypospolitej").

WARSZAWA. 15. lipca. (tel. wł.) Dziś klub „Wyzwolenia" zebrał się na obrady w sprawie rekonstrukcji gabinetu i wstąpienia p. Thugutta do rządu. Klub nie powziął żadnych uchwał z powodu nieobecności p. Thugutta. W „Wyzwoleniu" daje się odczuć silny ferment. Ujawnił się w mowie sejmowej pos. Putka, podczas debaty nad pełnomocnictwami dla rządu i w oklaskach pewnej części posłów. „Wyzwolenia" dla opozycyjnej mowy tow. p. Perla, który wystąpił przeciw pełnomocnictwom i zamierzonej rekonstrukcji rządu.

—:::—

Z SEJMU.

Dyskusja nad projektem pełnomocnictw.

WARSZAWA. 15. 7. (Pat.). Posiedzenie 150 rozpoczęło się o godz. 12.30. Przystąpiono do omówienia projektu ustawy o państwowym monopolu spirytusowym. Po przemówieniach przedstawiciela rządu p. Głowackiego i referenta p. Jaroszyńskiego, przystąpiono do głosowania. Przyjęto poprawkę aby 1 proc. dochodów z monopolu użyty był na walkę z alkoholizmem, szpitale i schroniska dla alkoholików i kilka innych poprawek, poczem przyjęto całą ustawę w drugiem czytaniu. Trzecie czytanie odbędzie się we czwartek.

Przystąpiono następnie do projektu ustawy o ugruntowaniu naprawy skarbu państwa i naprawy gospodarki społecznej (ustawy o pełnomocnictwach). Imieniem połączonych komisji skarbowej i budżetowej referowa t. posel Chaciński.

Poseł Putek wypowiedział się w imieniu swego stronnictwa przeciw pełnomocnictwom, które uważa za obrazę ludu polskiego, ponieważ dążą do obniżenia kredytu na budowę szkół. Zabrał głos prezes Rady ministrów p. Grabski, stwierdzając, że z góry spodziewał się, iż pełnomocnictwa będą przyjęte nieprzychylnie, ponieważ mają na oku oszczędności, co do których stronnictwa mają swe zastrzeżenia. Odpowiadając posłowi Putkowi w sprawie jego wywodów, dotyczących szkolnictwa, oświadczył premier, że celem rządu jest zwiększanie a nie zmniejszanie szkół.

Tow. pos. Perl wypowiedział się przeciw ustawie ze względów zasadniczych, ponieważ uważa ją za sprzeczną z konstytucją i ponieważ poszczególne sprawy objęte ustawą dałyby się uregulować drogą odrębnych ustaw.

Przemawiali jeszcze posłowie Frostig, Rogula, Skrzypa i ks. Okoń. Na tem posiedzenie odroczono do jutra godz. 10 rano. Na porządku dziennym dalsza dyskusja nad ustawą o t. zw. pełnomocnictwach.

Rozprawa o zajścia listopadowe w Krakowie.

Zeznania Kiernika.

KRAKÓW. 15. 7. (AW). Dziś sala zatłoczona publicznością. Na sali kilku posłów. Św. dr. Kiernik, b. min. spraw wewn. przedstawiał ze swego punktu widzenia genezę strejków na całym obszarze Rzpltej. Wedle jego zeznań rząd przyjął na się rolę pośrednika. Rząd stał na stanowisku, że pracownikom państwowym strejkować nie wolno. Inny jest stosunek pracowników prywatnych do pracodawców. Niedopuszczalne jest jednak łączenie się w związki zawodowe na szkodę państwa (!) Strejk pracowników państwowych rząd ówczesny traktował jako akcję nielegalną. Proklamację strejku generalnego uważa świadek za akcję rewolucyjną i zaznacza, że prawie wszystkie rewolucje zaczynały się strejkiem generalnym. (Huczny śmiech na sali. Przewodniczący dzwoni). Strejk pocztowców i kolejarzy miał zabarwienie polityczne, gdyż żądano ustąpienia rządu. Było to wypowiedzenie walki rządowi, który zareagował na to wydaniem zakazu zgromadzeń pod gołem niebem. Militaryzacja strejkujących kolejarzy oparta była na ustawie z d. 27. marca 1920 r., która mówi o kolejach w czasie wojny. Akcja rządu była legalna (!) i należało ją legalnie zwalczać na gruncie parlamentarnym. Sądy doraźne wprowadzono rozporządzeniem Rady min. Specjalnych zarządzeń dla Krakowa nie wydawano. Odnosiły się one do całego państwa. Za okólnik z d. 2. na 3. listopada, zakazujący zgromadzeń pod gołem niebem p. Kiernik bierze całkowicie odpowiedzialność. Przechodząc do omawiania zaburzeń z dn. 6. listopada zaznacza, że pierwszą telefoniczną wiadomość o zajściach otrzymał od posła Marka. Zawiadamiał on lakonicznie o krwawych ofiarach po obu stronach i domagał się usunięcia wojewody Gałeckiego i wycofania wojska i policji. Świadek nie zgodził się na to, pozwolił jedynie na chwilowe przerwanie akcji ze strony wojska i policji w celach koncentracyjnych. Świadek zaznacza, że istniała możliwość uspokojenia tłumu, nie umiano tego jednak, jego zdaniem, wyzyskać. Układy musiały być prowadzone tak, aby prestige państwa nie doznało szwanku. Między obr. Liebermanem a świadkiem wywiązuje się dłuższa dyskusja na temat prawnych podstaw zarządzeń ówczesnych. Cały szereg pytań dra Liebermana oraz innych obrońców przewodniczący uchyla.

Następnie zeznaje kpt. Haupt, oraz komisarz policji Pawełek, który opowiada, że pierwsze strzały padły ze strony tłumu.

Obr. Lieberman stawia wniosek na przesłuchanie b. min. Szeptyckiego, marsz. Rataja, pp. Thugutta, Dąbskiego, Putka, Pluty, Niedziałkowskiego i Barlickiego. Prokurator zgadza się na powołanie gen. Szeptyckiego, sprzeciwia się powołaniu innych. Trybunał rozpatrzy jutro wnioski obrony. Ostatni świadek Paprota szeregowiec 8 pułku, ciężko ranny podczas zajść i niezdolny obecnie do pracy żąda odszkodowania.

—:::—

Ministerstwo robót publ. pozostanie.

WARSZAWA. 15. lipca. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji robót publicznych odpowiedział na interpelację tow. posła Hausnera, minister robót publicznych, składając oświadczenie co do zamiaru rządu odnośnie do zniesienia ministerstwa robót publicznych. Po dyskusji komisja przyjęła wniosek tow. posła Hausnera większością jednego głosu. Wniosek domaga się utrzymania ministerstwa robót publicznych.

—:::—

Nowe znaczki pocztowe.

WARSZAWA. 15. lipca. (Pat.) Generalna dyrekcja poczt i telegrafów wprowadza w obieg znaczki pocztowe, wartości 25 i 40 groszy, kolor znaczków 25 groszowych jest wiśniowy, 40 groszowych ciemno- granatowy.

—:::—

Oszczerstwo endeckie.

WARSZAWA. 15. 7. (AW). „Gazeta Warsz." drukuje motywy wyroku w procesie przeciw Lednickiemu. Sąd reasumując motywy doszedł do wniosku, że w żadnym z czynów Lednickiego, na które powoływał się red. Wasilewski, nie widzi znamion zdrady, zatem osk. red. Wasilewski dowodu prawdy nie przeprowadził.

—:::—

Z powodu przesilenia na Górnym Śląsku.

Ekonomista p. Kempner tak przedstawia sytuację:

Przesilenie na Górnym Śląsku przybrało charakter bardzo ostry. Praca jest tu prawie w całości zawieszona. Pomimo ustępstw, jakie robotnicy poczynili, właściciele zakładów wystąpili w sposób najbezwzględniejszy z nowemi żądaniami, a nie osiągnąwszy na nie zgody, urządzili **lokaut**. Wytworzyły się stosunki groźne z dwóch punktów widzenia: zawieszenie produkcji pogarsza ogólny stan gospodarczy Polski, a nadto potęguje się napięcie antagonizmów społecznych. — Rząd w zrozumieniu tej sytuacji wystosował odezwę do robotników, w której wyraźnie stanął po ich stronie. Trzeba oddać uznanie p. Grabskiemu, że od początku umiał się oprzeć zarówno pokusom, jak naciskowi sfer lewjatanowych i nie pozwolił się wytrącić ze swego stanowiska, iż sanacja nie może się odbywać kosztem ofiar ze zdobyczy socjalnych. P. Grabski wielokrotnie-to oświadczał w sposób najbardziej stanowczy, a nawet uroczysty. Cokolwiek inne w tej mierze było stanowisko niektórych członków gabinetu p. Grabskiego, lecz widocznie przemogły przekonania premiera, skoro w imieniu rzadu złożono robotnikom w Katowicach deklarację, biorących ich w opiekę przeciw przedsiębiorcow.

Rząd oświadczył bowiem:

„Uważając zmiane warunków pracy w Niemczech za jedna z głównych przyczyn tak znacznego pogorszenią się położenia gospodarczego na polskim Górnym Śląsku oraz ciężkiego zagrożenia warunkow pracy wszystkich robotników w Rzeczypospolitej, rząd podjął na terenie międzynarodowym energiczną akcję w celu przeciwdziałania tej wstecznej fali w Niemczech. Rząd wzywa organizacje robotnicze, by ze swej strony poczyniły wszystko, co leży w ich mocy dla poparcia wyżej wymienionej akcji na terenie międzynarodowym".

Jest więc jasnem, że skoro rząd podejmuje na terenie międzynarodowym akcję, by przeciw działać „wstecznej fali" urządzeń społecznych w Niemczech, — nie mógłby on aprobować podobnych wyłomów w Polsce.

Niemniej wszakże sytuacja na Śląsku jest bardzo ciężka. Rząd nie może jej opanować swoimi środkami. Obiecuje on pomoc przemysłowcom, lecz tylko w ograniczonym zakresie kredytów, którymi dysponuje Bank Polski i Bank Gospodarstwa Krajowego. Oczywiście i zapomogi, udzielane robotnikom bezrobotnym, nie są środkiem usuwającym ich niedolę.

Rząd nie może, jak to przypuszczano w różnych kołach uprzątnąć kryzysu, który jest chorobą organiczną. Natomiast może on przez rozumną politykę osłabić działanie tego procesu. I oto przedewszystkiem rozumna polityka wymaga wyperswadowania przedsiębiorcom, że ich nacisk na robotników zdoła polepszyć warunki produkcyjne. Wśród różnych motorów przesilenia niewątpliwie ważna rolę odegrał i odgrywa motyw, aby przy okazji niepowodzeń przedsiębiorczych zmienić niedogodne z punktu widzenia interesów przemysłowych warunki pracy. Wskazuje się wciąż na Niemcy, które zerwały z 8-godzinnem dniem pracy. Ta „zdobycz" niemiecka płoszy sen z oczu przedsiębiorców. Nie zwraca się przytem uwagi, iż pomimo cofnięcia w Niemczech przywilejów robotniczych sroży się tem w dalszym ciągu kryzys w niemniejszym, niż u nas, stopniu.

Jeśli zaś zasadniczo owa, jak mówi deklaracja naszego rządu, wsteczna fala w Niemczech wprowadza demoralizację do międzynarodowego życia gospodarczego, to słusznie należy w tej mierze podjąć energiczną akcję na terenie międzynarodowym, nie zaś naśladować gorszący przykład Niemiec. Wszak państwa ententy wystąpiły z odpowiedniemi interpelacjami, a choć zrazu otrzymały odpowiedź wykrętną, sprawa ta nie zejdzie już z porządku dziennego i będzie jednym z warunków nowego układu w związku z orzeczeniami rzeczoznawców.

Stanowisko przedsiębiorców na naszym Śląsku Górnym było wprost **prowokacyjne**. Oto chcieli oni, aby rząd pod ich presją rozpoczął walkę z robotnikami. Jako środek nacisku zastosowano lokaut.

Słusznie w deklaracji pod adresem robotników górnośląskich wystawia im rząd świadectwo, iż rządzili się zawsze względami na interes państwa. Tego właśnie o przemysłowcach górnośląskich powiedzieć nie można. Oni rządzili się nietylko interesem egoistycznym, lecz, nie zrywając swych węzłów z Niemcami, dążyli do solidarności gospodarczej z dawną Rzeszą. Obecny krok stanowczy nowego rządu powinien być dla nich nauczką, że trzeba się nakoniec podporządkować zarówno interesowi państwowemu Polski, jak wymaganiom postępu socjalnego. Pośrednio zaś wystąpienie to jest także przestrogą pod adresem tych różnych prowodyrów i demagogów lewjatanowych, którzy nie ustają w szerzeniu popiochu, iż, póki nie cofnie się praw robotniczych, póty przesilenie zaostrzać się musi.

—:::—

Rada Generalna Związków Zawod. w Katowicach.

Od kilku miesięcy toczą się między poszczególnymi Związkami zawodowymi pertraktacje celem stworzenia wspólnego frontu dla obrony interesów urzędniczych. Inicjatywę dał Związek Zawodowo Małopolskich urzędników drzewnych we Lwowie, który też jeszcze podczas świąt wielkanocnych wysłał do Krakowa dwóch członków Komitetu Centralnego dla ustnych pertraktacji. — Delegaci wrócili wówczas z pisemną umową, wedle której Związek urzędników prywatnych w Krakowie i Związek zawodowy urzędników drzewnych we Lwowie zobowiązały się do ścisłej współpracy.

W dalszym ciągu odbył się Zjazd delegatów Związków zawodowych 15 czerwca w Katowicach, ostatnia zaś konferencja 6 lipca w Krakowie.

Na podstawie projektu przesłanego tej konferencji przez Związek zawodowy urzędników drzewnych we Lwowie utworzoną została „Rada Generalna Zawodowych Związków Pracowniczych" z tymczasową siedzibą w Katowicach, która jednak z czasem przeniesioną zostanie do Warszawy.

Rada Generalna wydaje własne pismo „Głos Pracowniczy" którego pierwszy numer wyjdzie 1-go sierpnia b. r.

Interesowanym Związkom zawodowym udziela bliższych informacji sekretarz Wydziału Centralnego Związku Zawod. Małopol. Urzędn. Drzewn. we Lwowie ul. Bielowskiego 5 parter w godzi nach urzędowych.

—:::—

Przed konferencją londyńską.

Międzyaljacka konferencja zbiera się we środę, 16 bm. w Londynie. Czy doprowadzi ona do ostatecznego wyrównania i zlikwidowania wszystkich problemów, niewiadomo, — gdyż mimo wspólnego komunikatu, wydanego przez Macdonalda i Herriota w Paryżu, a stwierdzającego pełne porozumienie się obu rządów co do kwestji niemieckiej, naogoł istnieje jeszcze różnica w poglądach obu premierów, polegająca na tem, że wprawdzie dla rządów zasadniczą sprawą jest sprawozdanie rzeczoznawców i jego przeprowadzenie, ale podczas gdy Macdonald chce je poniekąd uważać za poprawienie czy skorygowanie traktatu wersalskiego, dla rządu francuskiego traktat wersalski jest świętością, której tykać niewolno, aktem, który w całej pełni musi być wykonany.

I Herriot nie może próbować naruszenia tego traktatu, gdyż musi się liczyć z silną opozycją nacjonalistyczną i musi jej robić koncesje.

Praktycznie ta różnica w poglądach obu rządów wyraża się najsilniej w odmiennem ocenianiu charakteru komisji reparacyjnej.

Rząd angielski, zdając sobie sprawę z tego, że komisja reparacyjna, w której są tylko przedstawiciele Francji, Belgji, Włoch i Anglji, jest narzędziem polityki francuskiej próbował ją, o ile możności, usunąć od przeprowadzenia sprawozdania rzeczoznawców. Macdonaldowi udało się jednak tylko skłonić Herriota do zgodzenia się na to, aby przy podejmowaniu decyzji odnośnie do obowiązków i uchybień Niemiec brał także udział przedstawiciel St. Zjednoczonych. Niewiadomo jednak, czy St. Zjednoczone zgodzą się na współudział swego reprezentanta w akcji likwidowania problemu niemieckiego i wogóle europejskiego.

Drugą kwestją, załatwioną kompromisowo między obu rządami, jest zgoda na gospodarczą i finansową odbudowę Niemiec, a zwłaszcza na zniesienie francusko-belgijskich zarządzeń w Zagłębiu Ruhry. Plan ma wygotować konferencja londyńska, ale termin wprowadzenia w życie sprawozdania Davesa zależny jest znowu od komisji reparacyjnej. Niemcy zostaną prawdopodobnie wezwane dopiero z końcem konferencji do współuczestniczenia, które atoli ograniczy się tylko do przyjęcia i podpisania powziętych uchwał.

—:::—

Straszna katastrofa lotnicza pod Warszawą.

WARSZAWA. 15. lipca. (Pat.) Pisma donoszą: Wczoraj o godzinie 3.30 po południu, wydarzyła się na terytorjum folwarku Okęcie tuż pod Warszawą straszna katastrofa. Dwupłatowiec pasażerski na 6 osób, typu Berlino, Spad, należący do Towarzystwa Żeglugi powietrznej, i kursujący na linji Warszawa — Paryż, wyruszył wczoraj z lotniska w Mokotowie o godzinie 3-ciej popołudniu. Na samolocie znajdowali się lotnik francuski Clemont i pasażer prof. franc. dr. Geley, dyrektor instytutu metapsychicznego w Paryżu. Pod wsią Okęcie samolot z niewyjaśnionych powodów spadł z wysokości 50 metrów na kartoflisko i uległ rozstrzaskaniu a lotnik i pasażer ponieśli śmierć na miejscu.

—:::—

Wpływy z danin i monopoli.

WARSZAWA, 12. 7. (AW). Zestawienie wpływow z najwyższych danin i monopoli państwowych wskazuje, iż w 3-ciej dekadzie czerwca wpływy Skarbu Państwa z tych źródeł zwiększyły się zarówno w stosunku do poprzednich dekad tego miesiąca, jak i do 3-ciej dekady maja.

Ogółem z najwyższych danin wpłynęło w 3-ciej dekadzie 28.1 milj. zł. w czem 13.7 milj. z głównych podatków bezpośrednich (gruntowego, przemysłowego, dochodowego i majątkowego), 7.2 milj. zł. z głównych podatków pośrednich (od spirytusu, cukru, węgla i oleju skalnego), 2 miljony opłat stemplowych i 5.1 milj. zł. z monopoli. Ogółem w 3-ciej dekadzie maja wpłynęło 27.4 milj. zł., gdy w 3-ciej dekadzie czerwca 28.1 milj. zł.

Również zwiększenie wpływów uwidacznia się w zestawieniu wpływów za cały miesiąc: w czerwcu z ważniejszych danin i monopoli wpłynęło 66.2 milj. zł., gdy w maju osiągnięto z tych źródeł 62.2 milj. zł. przyczem z głównych podatków bezpośrednich osiągnięto zarówno w maju jak i czerwcu jednakową sumę po 28.9 milj. zł., z podatków pośrednich w czerwcu osiągnięto 16.6 milj. zł., w maju zaś 14.2 milj. zł.; monopole dały w czerwcu 14.2 milj. zł., w maju zaś 12.6 milj. zł.

—:::—

Stan zdrowia Zagiula Paszy.

LONDYN. 14. lipca. (Pat.) Z wielką ulgą przyjęto tu wiadomość, że rany zadane Zaglulowi paszy nie są niebezpieczne. Wobec tego niema obawy, aby plan przybycia z końcem lipca do Europy uległ zmianie.

—:::—

Amnestja we Francji uchwalona.

PARYŻ. 15. lipca. (Pat.) Na posiedzeniu nocnem, które trwało do godz. 1.35 uchwaliła Izba deputowanych 325 głosami przeciw 100 przyjęcie całokształtu projektów ustaw o amnestji, poczem zawieszono posiedzenia Izby do 29 b. m.

—:::—

Zniżka ceł a wielki kapitał.

Na jesieni 1920 r. podrożały ogromnie tłuszcze, a więc i masło. Niezadowolenie zubożałej części ludności przybrało takie rozmiary, że rząd zmuszonym był obniżyć cło. Jakże to zrobiono? Oto pod pozórem troskliwości o dobro głodomorów podczas świąt obniżył rząd cło na masło od 1. grud. 1920 na przeciąg sześciu tygodni. Jakiż wynik? Bezkrytyczne tłumy głodnych ucieszyły się nadzieją i uspokoiły. Ani tłuszcze, ani masło, nie potaniały jednak. Zato wielki kapitał zebrawszy pieniądze ze wszystkich źródeł wykupił i sprowadził za zniżonem cłem ogromne ilości masła z Danji. Po 15-stym stycznia 1921 rozpoczął się nowy taniec drożyzny, a zarobek na niej i różnicy cła wpłynął do kieszeni kupców. Skarb państwa stracił, głodni znaleźli się w położeniu jeszcze gorszem, lecz wielki kapitał — gdyż o to zawsze chodzi — zarobił.

Tak samo działo się kilkakrotnie skutkiem drożyzny skór i obuwia. Zniżka na pewien ograniczony czas kończyła się zawsze takim samym wynikiem dla skarbu, Lewiatana i wyzyskiwanych mas. Obuwie nie taniało, lecz owszem po ustaniu zniżki cła drożało. Doszło też teraz do niesłychanej wysokości tak, że zarówno ono, jak bielizna i odzież są u nas trzykroć droższe, jak wszędzie indziej na świecie.

Postępowanie to zrozumie każdy lepiej, gdy przypomnimy, że w ten sam sposób postępował skarb podnosząc ceny tytoniu i spirytusu. Sprzedawcy tych artykułów znanemi u nas dostatecznie drogami dowiadywali się o tem zawsze na czas. Nagromadzali zapasy przed podwyżką, zarabiali ją całą, nie zyskiwał nic skarb, traciły masy, a wielki kapitał czekał na nowe wiadomości, o mającem nastąpić nowem podwyższeniu. To wzmagało ich patrjotyzm.

Zarabia się tylko na obdzieraniu słabych.

Przyszły podwyższenia podatków z opłat skarbowych pod rozmaitemi postaciami. Kupcy wyćwiczeni już w pięcioletniej gospodarce skarbowej i zapoznawszy się dobrze z owczym pędem swych ofiar podnieśli ceny. Wszystkie należytości państwowe zapłacili więc znowu konsumenci. Regulacja waluty zrobiła też swoje, wywołując zaokrąglenie cen w górę. — Wszelkie usiłowania zapobieżenia temu nie mogły się udać wobec znanego skądinąd stanu administracji państwowej, względnie jej kierowników i wykonawców. Usiłowania poprawy stanu państwa są z powodu tych stosunków w rzeczywistości sposobem najpewniejszym wzbogacenia paskarzy.

Niezadowolenie obdzieranych zapomocą tych zresztą w społeczeństwach trzeźwych i poważnych, całkiem prymitywnych środków zaczęło jednak wzrastać. Aby ten niepokój uśmierzyć użyto zatem znowu starego doświadczonego środka. Od artykułów pierwszej potrzeby obniżono cło na czas trzech miesięcy od 15 lipca do 15 października, od 30 do 40 procent.

I cóż się dzieje? Już same pogłoski o mającem nastąpić obniżeniu ceł, wywołały poszukiwanie za kapitałem i jego podrożenie. Lichwa ta, jakiej również nigdzie indziej nie widziano, nie martwi poszukujących pieniędzy. Zapłacą 200 proc. w stosunku rocznym, a zarobią tyleż w stosunku dziennym. Zadowoleni więc i lichwiarze i pożyczający. Towary korzystające z obniżki ceł wcale zatem nie potaniały jakby to w prawnych, normalnych stosunkach stać się musiało i to mimo, że pokup zmalał. Sporadyczne obniżenia cen odnoszą się wyłącznie do sprzedaży lichego towaru nieznającym się na jego wartości, po tych samych cenach. Zbyt zmniejszył się częściowo i dlatego, że przestali kupować mający nieraz wielkie zapasy z czasów zakupów wywoływanych ucieczką przed marką.

W ciągu owych trzech miesięcy nadejdą zatem do nas masy obcych wyrobów, a kiedy one upłyną rolnictwo dostanie nowe środki za swoje produkty, i przyczyni się znowu do podrożenia cen. Obniżka ceł terminowa nie wywoła więc potanienia, lecz nową drożyznę na korzyść wielkiego kapitału, a ze stratą skarbu i najbiedniejszych. I tak w kółko Macieju ku zadowoleniu paskarzy.

Objawy tej gospodarki zdają się dalej wskazywać na inne cele. Oto wiadomo, że dla naszych sfer rządzących nie istnieją żadne nauki i doświadczenia, jakie ludzkość od sześciu tysięcy lat poczyniła. Schwyta je ktoś na gorącym uczynku, to fantazują najzuchwalej, o młodem państwie, braku ludzi, i tym podobnym wymówkom. Najłatwiejsze w świecie do rządzenia społeczeństwo wierzy, temu lekkomyślnie i znosi dalej spokojnie wyzysk. — Tymczasem wydaje się, że chodzi tu o coś innego.

Kupiectwo mianowicie pod wszelkiemi postaciami udaje chęć porzucenia warsztatów pracy z powodu wysokich opłat skarbowych. Otóż obniżka ceł ma wielkiemu kapitałowi dostarczyć nowych, a wyżej przedstawionych źródeł zarobku. Zato będzie on dalej uprawiał swoje rzemiosło. Skarb traci na cle, lecz zato zwiększy się ilość sprowadzanych towarów, a nadto dostanie gładko podatki i uspokoi wielki kapitał. Masy były zawsze żerem dla tych czynników, a nasze najłatwiej ogłupiać się dają.

Gdyby tok myśli był innym, zniżka cłowa byłaby nie sztywną lecz elastyczną. Powinna ona trwać tak długo, jak długo nie nastąpi zniżka cen, odpowiadająca światowym. Z chwilą podwyżki cen, winna nastąpić natychmiast obniżka ceł. Widzielibyśmy wtedy, ktoby kogo przetrzymał. Jak przedstawiony stan rzeczy dowodzi, nie chodzi jednak wcale o to.

Nie tak dotkliwie, lecz przecież objawy drożyzny przeżywaliśmy dawniej. Broni przeciw niej dostarczała wtedy nie kupcom, lecz konsumentom najuczciwiej poczta. — Z centr światowego handlu i przemysłu można było w kilku dniach wszystko dostać. Korzystano też z tego najwydatniej, tak w wielkich miastach, jak na głębokiej prowincji. Teraz jest to zupełnie wykluczone, gdyż jak przed miesiącem donieśliśmy na wydobycie paczki zagranicznej z poczty obok wysokich opłat, trzeba czekać do sześciu miesięcy.

Tak oddała nas i skandaliczna naszą poczta na łup wielkiego kapitału, zato wolno jej względnie jej kierownikom wszystko. Jak to się odbija na obrocie, chyba zbędnie dalej rozwijać.

To co się dzieje u nas na tych polach świadczy zatem, że nie grą słów, ale rzeczywistością jest powiedzieć: Wielki kapitał zagraniczny jest światobójczy, a nasz jest bratobójczy. Dzięki bowiem brakowi wszelkiej idei, wielkiej, a twórczej myśli, zwykłej rzetelności kupieckiej i wszelkiego postępu, kapitał ten nie może sobie zdobyć rynków światowych, o które zagranicznemu chodzi przedewszystkiem. Dawniej mieli rynki moskiewskie, azjatyckie. Tych niemożna teraz zarzucać tandetą i oszukiwać, jak za Tata. Korzystając przeto z panujących u nas stosunków idzie ten sam kapitał najspokojniej po linji najmnieiszego oporu, a ten pozwala tym upper tentousends, owym naszym panującym sferom obdzierać swoich współobywateli. Za trzy miesiące dowiemy się, czy przewidywania nasze nie były słuszne.

—::::—

Częściowa rekonstrukcja gabinetu.

Rozłam w „Wyzwoleniu"

WARSZAWA 15 lipca. (AW.) Dzienniki przynoszą dziś wiadomość o częściowej rekonstrukcji gabinetu. W komisji rzeczoznawców s. mniejszościowych osiągnięto porozumienie między przedstawicielami stronnictw polskich jakoby do „Wyzwolenia" włącznie. Rekonstrukcja obejmie teki: s. zagrn. i oświecenia, przyczem następcą p. Zamoyskiego zostałby pos. Thugutt, min. zaś Miklaszewskiego pos. St. Grabski. W sprawie tej rekonstrukcji nastąpiło już porozumienie między premierem, a Prezydentem Rzpltej, który nominacje te podpisać ma w piątek lub sobotę bież. tyg. Prawdopodobnie rekonstrukcja ta będzie uzupełniona przez mianowanie min. reform rolnych.

—:::—

WARSZAWA 15 lipca. (AW.) W związku z zamierzoną rekonstrukcją gabinetu „Kur. Por." zaznacza, że nominacje te zmieniłyby zasadniczo charakter rządu. Izbę postawionoby przed problemem parlamentaryzacji władz wykonawczych. Dziennik domaga się, aby zmiana charakteru rządu nie została przeprowadzona poza parlamentem, ale przy jego udziale.

—:::—

WARSZAWA 15 lipca. (AW.) „Echo W." donosi, że w związku z zamierzoną rekonstrukcją gabinetu klubowi „Wyzwolenia" grozi rozłam. W kuluarach mówią, że w takim razie klub podzieliłby się na 3 grupy: 1) zwolenników p. Thugutta, 2) zdeklarowanych przeciwników współpracy z rządem Grabskiego — którzy zatrzymaliby nadal program i nazwę „Wyzwolenia", 3) grupę Dąbskiego, ciążącą ku grupie Bryla.

—:::—

Reakcja litewska wobec Kłajpedy.

Protest socjalnej demokracji.

KŁAJPEDA 14. lipca. (Pat.) Z inicjatywy partji socjalno- demokratycznej odbyło się tu zgromadzenie celem zaprotestowania przeciw taktyce rządu litewskiego, które przewleka załatwienie sprawy autonomji kłajpedzkiej. Członek sejmu litewskiego socjalny demokrata Bielinis wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył, że niezałatwienie sprawy autonomji Kłajpedy, jest winą chrześc. demokracji litewskiej, która obawia się wejścia posłów kłajpedzkich do sejmu litewskiego. Powstał plan, aby posłom kłajpedzkim przyznać tylko połowę głosów, celem zmniejszenia ich wpływów. Po przemówieniu tem, uchwalono rezolucję wzywającą rząd do jak najszybszego wprowadzenia w życie autonomji kłajpedzkiej grożąc w przeciwnym razie zwróceniem się do publicznej opinji świata.

Co się dzieje w Brazylji?

WIEDEŃ. 15. lipca. (Pat.) „N Fr. Presse" z Nowego Jorku. Tamtejsze koła polityczne uważają doniesienia z Brazylji o rzekomych powodzeniach powstańców za bardzo przesadzone i traktują je jako manewr spekulacyjny.

—:::—

DZIECI NIEMIECKIE NA LITWIE.

BERLIN 15 lipca. (AW.) Na Litwę wyjechało 350 dzieci niemieckich, które zaproszone zostały na wakacje przez Litwinów.

—:::—

Ferment w Indjach.

LONDYN. 15. lipca. (Pat.) Biuro Reutera donosi z Delhi, że po ostatnich starciach między Mahometanami a Hindusami nastąpił spokój. Zachodzi jednak obawa dalszych starć. Poczyniono w tym kierunku wszelkie ostrożności.

—:::—

Święto Białorusi sowieckiej

MOSKWA. 14. 7. (AW). Z powodu przypadającej 11. lipca rocznicy opuszczenia Mińska przez wojska polskie „Izwiestja" przypominają, że dzień ten uznany został dniem święta Białorusi.

Nowiny z dnia.

Lwów, 16 lipca

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:
Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Dziewczynka“.
Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Księżniczka Olala“.
Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Żółty kaftan“.
Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Żółty kaftan“.
Niedziela, o godz. 7.30 „Żółty kaftan“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Gródecka 2 b.:
Środa, o godz. 7.30 wiecz. „On, ona i mama“.
Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Romantyczna Panna“. (Występ M. Jednowskiego).
Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Romantyczna Panna“.
Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Romantyczna Panna“.
Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Romantyczna Panna“.

TEATRZYK „LWOWIANKA“, ul. Żółkiewska 75.:
Dziś i codziennie „Perełka“ farsa. „Dorożkarz w zalotach“ farsa. Część koncertowa.

CYRK A. KORNACKIEGO, Kopernika 33. Dojazd tramwajami ŁD. 6, 7, UL i 11. Codziennie o g. 8. wiecz. 11 atrakcji. Na czele Kosz śmierci Kambor. W soboty, niedziele i święta po 2 przedst. Bliższe szczegóły w afiszach. 559—

TEATR ŻYDOWSKI dyr. S. GIMPEL, Jagiellońska 11.
Gościnny występ artysty z Warszawy p. Maksa Brüna.
Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Lowke Zuch“.
Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Wesoła dziewczyna“. (Na cel dobroczynny).

—:::—

TEATR WIELKI. W piątek ukaże się po raz pierwszy ostatnia nowość repertuaru wszystkich scen operetka Fr. Lehara „Żółty kaftan“. Liczny dział choreograficzny przygotowuje baletmistrz p. Faliszewski.

W „ROMANTYCZNEJ PANNIE“ wystąpi chlubnie zapisany na kartach naszych teatrów, ceniony artysta i reżyser teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie, p. Marjan Jednowski, który jednocześnie reżyseruje tę nowość. Obok niego wystąpi na naszej scenie niezwykle utalentowana artystka Teatru im. Słowackiego p. St. Mazarekówna, w popisowej roli Rosarjo. Dalszą obsadę stanowią pp. Górska, Kwiatkiewiczowa, Lozińska, Niemiryez, Chrzanowski, Hierowski, Posiadłowski, Zbrojewski i Kopczyński.

HARACZ MAGISTRACKI. Za możność legalnego i pełnoprawnego oddechania magistrackim prochem i wykręcania sobie nóg na magistrackich brukach, trzeba płacić nieprawdopodobne sumy. Pewien inwalida starający się o kartę przynależności do gminy m. Lwowa, zapłacił za podanie 2 zł. 40 gr. (!) a za stempel 2 zł. Tego rodzaju haracz ściągany z niezamożnej ludności zasługuje na miano szykany, która powinna być jak najrychlej zniesiona.

SZYKANY NA POCZCIE. Wczoraj przed godziną 11 rano dr. L. posłał służącego z depeszą telegraficzną do urzędu pocztowego przy ul. Szopena (boczna Brajerowskiej). Urzędująca tam pani nie przyjęła depeszy, żądając aby nadający napisał miejscowość u góry w adresie. Gdy interesowany spełnił to polecenie, zażądała ażeby nadający znów zmienił adres, podając ulicę na wstępie. Żądanie to opóźniło nadanie depeszy, gdy posłaniec musiał wracać do dr. L., celem przepisania adresu. Osóbka ta znana jest ze szykan interesantów. Nie przysparza to dobrej sławy pocztowym urzędom.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Akcje miały wczoraj tendencję wybitnie zwyżkową.

W wolnych obrotach we Lwowie wczoraj płacono: dolary 5.26—5.26 i pół. kanad. 4.98—5, kor. czeskie do 0.15 3/4, leje do 0.02 3/4, fr. franc. 0.30—0.30 i pół. szwajc. 0.92—0.93, funty 22.20—22.40, 100 tys. rubli w banknotach po 500 i 100 do 422, drobne do 220 zł.

Na giełdzie warszawskiej notowano: dolary 5.16 do 5.21, kor. czeskie za 100 od 15.24—15.38, funty 22.60—22.82, bony złote 0.78—0.81, milonówkę 0.55 do 0.56 zł.

Akcje płacono: Chodorów od 4.20, Cegielski 0.68, Ćmielów 0.65, Gafota 0.40, Oikos 2.55, Pol. tow. bud. 0.18, Siersza górn. 4.25, Tesp. 4.25, Zieleniewski 7.40 złotych.

CENY ZBOŻA. Na giełdzie zbożowej we Lwowie ceny zboża miały wczoraj tendencję zniżkową przy obfitej podaży, a słabym popycie.

Notowano: pszenicę 19—20, żyto 9.20—10.50, jęczmień 8.75—10.75, owies 11—12 zł.

NIE NALEŻY LEKCEWAŻYĆ UKĄSZEŃ PRZEZ CHORE PSY. Wczoraj podaliśmy o wypadku śmierci wskutek wścieklizny. Zmarła Bronisława Sz. była lekko zadraśnięta w rękę przez swego chorego psa łańcuchowego. Rankę tę przymyto spirytusem i zapomniano o tem. Dopiero po 9-ciu miesiącach nieszczęsna niespodzianie zachorowała i zmarła, jak to podawaliśmy. Wypadek ten świadczy, jak groźnem jest ukąszenie przez psa chorego. Dlatego też po każdem ukąszeniu przez psa należy stwierdzić, czy nie był on chory na wściekliznę. W razie wątpliwym należy szukać porady w miejskim fizykacie, skąd skierują pokąsanego do odpowiedniego leczenia.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Na budowie przy ul. Kaźmierzowskiej spadła cegła na pomocnika murarskiego Kazimierza Reczuka i zmiażdżyła mu kość prawego ramienia.

Z realności przy ul. Nowej pod l. 8 na Zamarstynowie spadł gzems i kontuzjował ciężko w głowę i plecy Stanisława Kirschingera.

W wytwórni spożywców przy ul. Sadownickiej, robotnik Dmytro Kałapurka odniósł przecięcie ściegien u lewej ręki.

Marja Feduszko, wraz z mężem, cierpieli na bole w uszach. Lecząc je „domowym środkiem“ przepłukaniami terpentyną, odnieśli dolegliwe poparzenia.

12-letni Salamon Kozech przy upadku zranił się zębami w język.

Na dworzec główny przywieziono z prowincji wieśniaczkę K. Rzematę, której krowa rogiem przebiła oponę brzuszną i żołądek. Pogotowie ratunkowe w stanie groźnym odwiozło ją do szpitala.

„SZEROKIE NATURY“. Karol Lieber, zamieszkały na Zamarstynowie pod l. 30, pobił dozorcę tej realności Jana Uhorczaka tak ciężko, że musiano go odwieść do szpitala na leczenie.

Berko Stamler pobił i kontuzjował w głowę Antoniego Sykowicza.

Niejaki Nowczak na zabawie przy ul. Mącznej pobił i zranił na twarzy Jana Wilka.

Stanisław Czerski i Piotr Arymiak w stanie podchmielonym na ulicy wszczęli bójkę i wywołali zbiegowisko. Odstawiono ich do policji.

Michał Szczerbiński, pomocnik kucharza w Domu inwalidów, w gmachu tym wybił kilka szyb, będąc w stanie podchmielonym. Zamknięto go w areszcie policyjnym.

Wawrzyniec Góral w stanie podchmielonym na pl. Marjackim urządził wyścigi swą dorożką. Zaopiekowała się nim policja.

W Pogotowiu ratunkowem zaopatrzono poranionych przez różnych awanturników: Annę Kos, Piotra Derkacza i Marjana Kamienieckiego.

KLĘSKA GRADOBICIA. Miejscowość Węgliska, pow. Łańcut nawiedziła wielka klęska żywiołowa. W sobotę spadł olbrzymi grad — jakiego najstarsi ludzie nie pamiętają — i wyrządził ogromną szkodę w ziemiopłodach.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Do mieszkania Michaliny Wusykówny przy ul. Batorego przez otwarte okno dostali się złodzieje i skradli 20 kor. srebrnych, 5 rubli złotych, garderobę i biżuterję, wartości 350 zł.

Nocą włamali się złodzieje do budki Markusa Schneitzera na pl. Krakowskim i skradli 144 tuzinów guzików, 72 tuzinów zatrzasek, 24 grzebieni, wartości 150 zł.

W wozie tramwajowym ŁD skradziono Hermanowi Pohorilesowi, z pod Husiatyna, portfel, zawierający 10 dolarów, 6 zł., 3 milj. marek i dokumenty.

Herminie Schwarzberg, z Cieszanowa, na pl. Gołuchowskich skradziono torebkę, zawierającą 70 zł.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. Kazimierza Wichurę na pl. Teodora przytrzymano podczas kradzieży bańki z mlekiem na szkodę Julji Daszkowskiej.

Katarzynę Ropp aresztowano za kradzież bielizny na szkodę Dory Schalit, wartości 34 zł.

Michalinę Bogucką, zajętą w owocarni na dworcu głównym, aresztowano za kradzież portfelu na szkodę Eljasza Steina, zawierającego 33 dol. i 20 milj. mk.

MALWERSACJE W MIEJSKIM URZĘDZIE TARGOWYM. Szkontrum ksiąg kasowych tego biura trwa dalej. Kasjer Bystroń, który popełnił te defraudacje, został zasuspendowany. Sprawę tę oddano sądowi karnemu. Kierownik tego biura p. Zborowski obowiązał się pokryć całą sprzeniewierzoną kwotę, której wysokość na razie nie ustalono. Wynosi ona przypuszczalnie 2 do 3 tys. złotych.

NAPAD RABUNKOWY POD JAWOROWEM. Przedostatniej nocy na gościńcu pomiędzy Jaworowem, a Krakowcem napadło kilku zamaskowanych i uzbrojonych w karabin opryszków na przejeżdżającego dorożką doktora Schächtla, z Poznania. Bandyci, zrabowawszy 100 złotych, zbiegli do lasu.

OCHRONA LOKATORÓW (Biuro) Rynek 3. II. p. urzęduje co dzień od godz. 5 — 7 wieczór, przyjmując wpisy nowych członków i prolongatę dawnych; udziela porad prawnych w poniedziałek, środę i sobotę od godz. 5 — 7 wieczór. Wygotowuje również na żądanie obliczenia czynszów zaległych, jakoteż podania do władz. Zwraca się uwagę wszystkim członkom, oraz szerokim masom lokatorów, że tylko od czynszu przedwojennego obliczenia procentowe obowiązani są płacić. Dlatego należy się postarać o urzędowe stwierdzenie wysokości komornego z r. 1913/14.

—:::—

— JUŻ WYSZEDŁ Z DRUKU najnowszy Rozkład jazdy na wszystkie linje P. K. P. i jest do nabycia w Księgarni Ludowej przy ul. Szajnochy l. 2.

NOWA USTAWA O OCHRONIE LOKATORÓW z objaśnieniami i tabelką do obliczania stawek procentowych komornego. Do nabycia w Księgarni Ludowej, ul. Szajnochy l. 2. Cena 50 groszy.

Trzy zamachy samobójcze kobiet.

Lwów, 15. lipca.

Desperatki, chcące pożegnać się z życiem, trują się środkami, które w straszliwy sposób niszczą organizm i dopiero w przewlekłych, piekielnych bolach powodują śmierć samobójczyń.

Zamach samobójczy dokonany sublimatem, ługiem itp. truciznami żrącemi, które niszczą przewód pokarmowy, żołądek i nerki, powoduje powolną śmierć desperatek z głodu.

Podobną śmiercią chciały wczoraj zakończyć swe cierpienia dwie kobiety we Lwowie. Helena Ch., żona zarobnika, zamieszkała przy ul. Kleparowskiej, z powodu niesnasek rodzinnych usiłowała struć się, jak podała, sublimatem. Mąż jej natomiast udowadniał lekarzowi Pogotowia ratunkowego, że trucizną tą nie był sublimat, lecz „Maok“, trutka na szczury. Po udzieleniu jej pomocy, odwieziono ją w stanie groźnym do szpitala.

59-letnia Anna B., zamieszkała na Kleparowie, z powodu nieuleczalnej choroby usiłowała struć się ługiem.

21-letnia Michalina M., zamieszkała przy ul. Piekarskiej, służąca, przeżywała przykre sceny urządzane przez jej „chlebodawczynię“, która podejrzywała ją o „uwiedzenie“ jej męża. Atakowana czując się niewinną z żalu popełniła zamach samobójczy przez przecięcie żył u rąk.

Lekarz Pogotowia rat. dr. Celewicz udzielił desperatce pierwszej pomocy i pozostawił ją w opiece domowej.

Różne.

POŻYTECZNY KONGRES. W początku bieżącego miesiąca rozpoczął się w Londynie zjazd „energji światowej“; w którym biorą udział przedstawiciele 30-tu państw całego świata między nimi i Polska. Kongres ten składający się z wybitnych techników ma za zadanie sporządzenie czegoś w rodzaju inwentarza źródeł energji mechanicznej na całym świecie. Rozpatrzone więc będą zarówno zapasy głównego dziś dostarczyciela energji — węgla, jak i zasoby siły wodnej już eksploatowanej, czy leżącej odłogiem i t. p.

Na pierwszych posiedzeniach poświęconych sprawom węglowym stwierdzono, że największe zapasy tego paliwa posiada Ameryka i nie zabraknie go prędzej, jak za 2000 lat. Europa jest pod tym względem w gorszem położeniu, gdyż najbogatsze jej złoża nie wystarczą na dłużej, jak na kilka set lat. Później trzeba będzie szukać innego źródła energji. Jednak wszystko przemawia za tem, że zanim węgiel się wyczerpie sposoby wydobywania i przemiany energji na formę użytkową zmienią się całkowicie, a węgiel zużywany dziś dość marnotrawnie w palenskach, będzie wydobywany do zupełnie innych celów, jako surowiec do przemysłu chemicznego, który potrafi wydobywać zeń wszystkie cenne produkty, dziś uchodzące z dymem.

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE SEKCJI KOBIET PPS. we Lwowie odbędzie się we środę, 16. bm. o godz. 7-mej wieczór w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21. II. p.

Prezydjum Sekcji.

Sąd doraźny nad potworną zbrodnią.

W drugim dniu rozprawy, przesłuchiwano w dalszym ciągu świadka Cichowskiego, następnie Tadeusza Smalkę, t. j. obu osobników, którzy zrobili doniesienie za pośrednictwem wywiadowcy Gryszczaka o mającym nastąpić wybuchu. W ogniu pytań krzyżowych obrońców obaj ci świadkowie czuli się bardzo nieswojo i dawali niejasne odpowiedzi, specjalnie co do okoliczności, dlaczego dopiero przed dniem krytycznym uwiadomili o zamierzonym zamachu, a nie uczynili tego wcześniej, mimo, że przez okres jakich trzech tygodni trwały pertraktacje o dostarczenie maszyny piekielnej.

Charakterystyczna była uwaga przewodniczącego po przesłuchaniu obu tych świadków, że z zeznań tych świadków i oskarżonych wynika, że jedni podchodzili drugich, aby uwiadomić o zamierzonym czynie władze.

Smalko zeznawał mniej więcej zgodnie z Cichowskim, opowiadając szczegóły o dostarczeniu nieużytecznej bomby, zawierającej tylko zwykły piasek i błoto, przez Sołonkę a następnie już skutecznej przez Ślipkę, który umknął. Świadek przyznaje, że za podłożenie bomby żądał od Dietricha wraz z Cichowskim 5 lub 8 tysięcy dolarów.

Na zapytanie przewodniczącego świadek oświadcza, że nie uwiadomił wcześnie policji, gdyż obawiał się, że oskarżeni mają swoich konfidentów na policji, którzy ich wczas uprzedzą o doniesieniu!

Członek trybunału Hut do oskarżonego Sołoneńki: Z czyjego polecenia chciał pan podejść Cichowskiego?

Osk. Sołoneńko: Czyniłem to ściśle na polecenie ajenta defenzywy Arnda!

Św. **Arend** Fryderyk, lat 33, przodownik policji śledczej, Sołoneńkę zna z czasów przedwojennych. Świadek przed kilku miesiącami spotkał się z Sołoneńką, który prosił o wskazanie pewnych źródeł zarobku, stracił bowiem posadę na koleji. Świadek odpowiedział mu, że za pewne wiadomości o działalności partji nielegalnych mógłby otrzymać pewne wynagrodzenie. Jednak Sołoneńko żadnych informacji mu nie udzielał.

Św. Marjan **Bodakiewicz**, urzędnik kolejowy przeczy, jakoby jakieś zapały do głuszenia ryb, zostawił kiedykolwiek u Sołoneńki w Mszanie. Sołoneńko mianowicie tłumaczył, że znalezione u niego zapały fosforowe zostawił u niego dwa lata temu św. Bodakiewicz, przyjechawszy na polowanie do Mszany.

Mniej ważne szczegóły złożył aspirant policji Smolnicki, który przedstawił przebieg przesłuchania w policji obu oskarżonych.

Kulminacyjnym punktem wczorajszej rozprawy było zeznanie świadka Marjana **Langiewicza**, który w sposób niezwykle interesujący przedstawił moment podjęcia maszyny piekielnej z miejsca, gdzie została podłożona, oraz szczegóły o jej składzie i ewentualnych skutkach wybuchu.

Langiewicz jest majstrem pyrotechnicznym w magazynach amunicyjnych. Krytycznego dnia około godz. 11. gdy wrócił z DOK. podbiegł do niego Smalko i w niesłychanem zdenerwowaniu oznajmił mu, że nieopodal magazynów podłożona została maszyna piekielna. Świadek nie chcąc robić popłochu zażądał od Smalki, aby w sposób niespostrzeżony wskazał mu miejsce, gdzie mina się znajduje.

Istotnie pod progami kolejowymi, z jakich 45 m. od najbliższego magazynu z amunicją znajdowała się wspomniana maszyna. Świadek wziął mordercze narzędzie w rękę, a nie chcąc zwracać uwagi pracujących tam licznych robotników, włożył piekielną maszynę w zanadrze, udał się w pole i tam zdemontował najpierw maszynę, unieszkodliwił materjał wybuchowy, przewody poprzerywał i stwierdził, że materjał wybuchowy „Trotil" był jednym z najsilniejszych, używany jest dla celów saperskich w Rosji, inne składniki były wyrobu austrjackiego. Świadek stwierdził następnie po dokonaniu dokładnej analizy, że wybuch byłby nastąpił na 10 minut przed godziną trzecią popołudniu. Wybuch byłby bezwarunkowo nastąpił, gdyby mina nie była została unieszkodliwiona. Siła wybuchu — twierdzi świadek — byłaby straszliwa, gdyby maszyna była podłożona pod magazyny amunicyjne, eksplozja byłaby spowodowała wybuch wszystkich magazynów amunicyjnych. W tem miejscu, gdzie maszyna była umieszczona na skutek wybuchu byłyby wyleciały w powietrze progi kolejowe i wskutek wstrząsu szyby w najbliższych domach. Większa katastrofa nie byłaby powstała.

Maszyna zdaniem świadka została zmontowana na miejscu w sposób prymitywny, a jednak precyzyjny.

Ekspert wojskowy kap. **Karasiński**, podaje, że analiza wykazała, iż maszyna zawierała „trotil" najsilniejszy materjał wybuchowy systemu rosyjskiego, niewrażliwy na zewnętrzne tarcie ani uderzenia. W razie wybuchu na wolnem powietrzu nie byłaby mina wyrządziła większej szkody, umieszczona w ziemiance, byłaby spowodowała wysadzenie w powietrze samej ziemianki, byłaby dalej spowodowała kompletne zniszczenie w promieniu półkilometrowym; ponadto poszczególne pociski byłyby padały na odległość 3 — 4 kilometrów.

Orzeczenie drugiego rzeczoznawcy kap. dr. **Schrama**, pokrywała się w zupełności z pierwszem.

Na tem o godz. 3. popoł. przewodniczący przerwał rozprawę do godz. 5. pop.

Rozprawa wieczorna odbywała się jak za dawnych dobrych czasów. Wobec braku światła elektrycznego, zapalono kilka lamp naftowych, które nie zdołały jednak rozjaśnić mroków ponurej sali sądowej. Trybunał odmówił wnioskom obrony, w kierunku powołania świadków odwodowych i przeprowadzenia wizji lokalnej. Na tem zakończono postępowanie dowodowe. Zabrał głos prokurator, który domagał się wyroku zgodnie z aktem oskarżenia, zaznaczając, że dla ocenienia winy, wystarczający jest tylko zamiar, który odnośnie do obu oskarżonych **został stwierdzony.**

Zabrał głos obrońca Dietricha, dr. Hersztal, zaznaczając, że gdyby istniał symbol dzisiejszej winy, to powinnyby zasiąść na ławie oskarżonych

ZARAZA BOLSZEWICKA I NIKCZEMNA PROWOKACJA.

Jad bolszewizmu zatruwał serca obu oskarżonych, którzy są ludźmi bez hartu, a na te serca zatrute oddziaływał także czynnik drugi — p. **Marjan Cichowski.**

P. prokurator powiedział, że obudziło się serce Cichowskiego w dniu 6. lipca, w rzeczywistości zamarło serce Cichowskiego, w chwili, kiedy przyszedł do oskarżonych z propozycją wysadzenia prochowni. Nie może być karany za zbrodnię morderstwa, ktoś. kto strzela do manekina. Tak samo nie może być karany ktoś za zbrodnię, która nie została dokonana. Zachodzi tu wypadek zbrodni domniemanej, albowiem „spiżowi mężowie", jakimi są Cichowski i Smalko, za żadną cenę jak twierdzili, nie byliby bomby podłożyli. Dietrich został wciągnięty w zbrodnię przez sojusz bolszewicko- prowokatorski, zeznał następnie ze skruchą wszystko, ułatwił zniszczenie tej sieci, którą chciano mu narzucić.

Nakoniec obrońca apelował do Trybunału, by w poczuciu prawa i sprawiedliwości wydał wyrok, któryby nie zamknął na zawsze tej sprawy śmiercią oskarżonego.

Obrońca Sołoneńki dr. Głuszkiewicz, mówił o braku istotnej winy u Sołoneńki, bo nie on dostarczył maszyny piekielnej lecz Ślipko. Obr. dr. Głuszkiewicz zakończył mowę obrończą, cytując słowa prokuratora Gürtlera, wypowiedziane w pewnym procesie politycznym: „Gdybym nabrał przekonania, że działała tu ręka prowokatorska, odstąpiłbym natychmiast od oskarżenia, bo żaden wyrok sądu Rzplitej nie powinien się opierać na donfesieniach prowokatora. Z temi słowami zwrócił się obrońca do trybunału, prosząc o sprawiedliwy wyrok.

Na tem o godz. 12 w nocy zakończyła się rozprawa. Wyrok zostanie ogłoszony dziś o godz. 10. rano.

—:::—

Program konferencji londyńskiej.

LONDYN. 15. lipca. (Pat.) „Daily Telegr." donosi, że na pierwszej konferencji londyńskiej będą rozpatrywane przedewszystkiem następujące trzy problemy: 1) sprawa niemieckiego banku emisyjnego, 2) organizacja niemieckich kolei żelaznych przewidziana w sprawozdaniu Davesa, 3) sprawa wydania obligacji przewidziana w sprawozdaniu Davesa. Następnie wejdą pod obrady sprawy: 1) W jaki sposób ma być zrealizowane sprawozdanie Davesa, 2) Kiedy Niemcy będą mogli wziąć udział w konferencji, 3) Sprawa gwarancji za zobowiązania przewidziane w planie Davesa, 4) Kwestja zniesienia okupacji. 5) Kto przeprowadzi kontrolę planu Davesa, czy komisja reparacyjna, czy inna organizacja. 6) Kto ma stwierdzić czy Niemcy przeprowadzają plan Davesa, czy komisja finansowa Ligi narodów, czy komisja reparacyjna przy pomocy ekspertów.

LONDYN. 15. 7. (Pat.). Posiedzenie inauguracyjne konferencji londyńskiej odbędzie się w sali recepcyjnej gmachu Foreign Office. W konferencji weźmie udzia łz górą 100 osób. w tem sekretarzy i rzeczoznawców. Konferencja potrwa dwa do trzech tygodni. Głównymi osobistościami biorącymi udział w konferencji będą: ze strony Anglji Macdonald i Snowden; ze strony Stanów Zjedn. ambasador Kellog i pułkownik Logan; ze strony Francji Herriot. Clementel i generał Nollet; ze strony Włoch d Stefani. d'Nava i della Torreti; ze strony Japonji Hiasi i Ischi; ze strony Belgji Theunis i Hymans. W posiedzeniu inauguracyjnem wezmą udział przedstawiciele 10-ciu państw. Delegacja niemiecka, zgodnie z przewidzianym planem, weźmie udział w konferencji dopiero w ostatnich jej posiedzeniach.

LONDYN. 15. 7. (Pat.). „Times" omawiając wczorajsze narady w Izbie gmin w związku z konferencją pisze, że konferencja winna się ograniczyć do jednego zadania, którego celem jest natychmiastowe wprowadzenie w życie planu Davesa. Nie należy obarczać konferencji innymi sprawami. Zagadnienie gwarancji dziennik uważa za rzecz drugorzędną. która nie nadaje się do omawiania jej obecnie. Jakkolwiek kwestja ta ma znaczenie niesłychanie doniosłe dla zapewnienia pokoju, to jednak nie dojrzała ona do tego, aby była tematem dyskusji obecnej.

—:::—

Postulaty kolejarzy amerykańskich.

LONDYN. 15. 7. (AW). Unja kolejarzy amerykańskich przyjęła rezolucję domagającą się nacjonalizacji kolei i demokratycznej kontroli nad wszystkimi środkami komunikacji służącymi szerokim masom.

—:::—

Budżet na komisji senackiej.

WARSZAWA. 15. 7. (Pat.). Na dzisiejszem całodziennem posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej pod przewodnictwem senatora Adelmana, przyjęło cały preliminarz budżetowy w brzmieniu uchwalonem przez Sejm. Uchwalono nadto kilkadziesiąt rezolucji. Budżet wejdzie na posiedzeniu Senatu w poniedziałek. Sprawozdawcą generalnym będzie senator Buzek.

—:::—

Pomyślne wyniki rokowań anglo-sowieckich.

WIEDEŃ. 15. 7. (Pat.). „Abendblatt" donosi z Londynu, że na wczorajszem posiedzeniu angielsko-sowieckiej konferencji osiągnięto zasadniczą decyzję w sprawie pretensji prywatnych. Według tej decyzji rokowania między zastępcami osób prywatnych a sowietami w tej sprawie mają być przeprowadzone w ciągu roku, a gdyby w tym czasie nie doszło do porozumienia, uregulowanie ma nastąpić przez oba rządy. Równocześnie będą się toczyły rokowania w sprawie długów przedwojennych.

Na marginesie walki o „Kasy Chorych“.

Walka o istnienie Kasy Chorych o jej tzw. „nowelizację“ to ogniwo jedno w wielkim łańcuchu zamachów na kulturalne zdobycze klasy pracującej, klasy przez los upośledzonej.

Kij łatwo się znajdzie, gdy psa bić chcemy, stąd też łatwe i tanie a nieszczere są uzasadnienia reprezentantów Lewiatana.

Walka o decentralizację kas, toć to oczywiste ich pogrzebanie. W pamięci jeszcze żywej mamy w Małopolsce owe nikłe a chrome przedwojenne kasy stowarzyszeniowe, czy fabryczne, borykające się wiecznie ze środkami, które były tylko karykaturą pomocy lekarskiej. Czemże była ta pomoc w porównaniu z tymi gmachami wspaniale urządzonymi, w których nierzadko ofiarnie i chętnie pełnią służbę wytrawni lekarze o głośnych nazwiskach. Podobnie wolny wybór lekarzy uniemożliwiający ryczałtowe ich wynagrodzenie — a co zatem idzie niebezpieczny dla kas dzisiejszy stan dzielnicy wielkopolskiej. Argument tzw. zaufania z taką lubością przez aptekarzy lewiatańskich wydobyły, stoi nagół w prostym stosunku do kwalifikacji lekarzy. — Jeśli lekarze będą naprawdę pierwszorzędnymi fachowcami, pełni poczucia obywatelskiego i odpowiedzialności, to zaufanie wystąpi, podobnie zresztą, jak ono obecnie już występuje.

Nie naszą jednak obecnie jest rzeczą z tymi argumentami się rozprawić, bo o co innego chodzi. Chodzi nam o krytykę, ale o krytykę życzliwą tej instytucji. Jeśli zbrodnią jest podgrzebywanie fundamentów i murów tej wielkiej zdobyczy ostatnich lat i jeśli zbrodnią jest krytyka nieżyczliwa, to złem też jest unikanie wszelkiej krytyki, strusia polityka, zamykania oczu, na te jej wady i usterki, które są oczywiste, które jednak szczytnej a szczerej zasady samarytańskiej nie naruszają, które dadzą się łatwo usunąć przy dobrej woli, obowiązkowości i odpowiedzialności zarządu, kół lekarskich i, wreszcie ubezpieczonych bez uciekania się do forum sejmowego i demagogji nowelizacyjnych sztuczek.

Stojąc wiernie przy naczelnej i wytycznej zasadzie Kasy, Kasa dla chorych a nie chorzy dla Kasy, łatwo da się usunąć szereg usterek i wad obecnego systemu.

Jakaż powinna być pomoc lekarska? Rychła, sumienna skuteczna i wygodna. Pomijając na razie trzy pierwsze właściwości, chcę tę ostatnią właściwość poruszyć, wygodnej pomocy lekarskiej.

Wygodną jest pomoc lekarską, nie tam gdzie poczekalnia zdobna jest w drogie obrazy w złoconych ramach albo zaopatrzona w miękkie a wygodne fotele. Wygodną jest pomoc tam, gdy otrzymujemy ją wtedy, gdy jest potrzebna, gdy nam czas i zajęcie nasze, na leczenie się pozwalają. A odnosi się to głównie do schorzeń przewlekłych, wymagających niejednokrotnie wielomiesięcznego leczenia. Bo czyż wygodnem być może np. leczenie rzężączki, chorego, kryjącego się ze swojem schorzeniem urzędnika prywatnego, który do wizyty i porady lekarskiej (przy sprawach przewlekłych) co drugi dzień się zjawia, skoro czynności biurowe wymagają jego obecności między 9—1 a 3—6-tą pop., albo czyż wygodnem być może leczenie kiły (syfilisu) dla robotnika pracującego bez przerwy od godz. 8-4-tej popoł., kiedy przez szereg lat do każdego zabiegu dopraszać się musi zwolnienia u nie zawsze łaskawego szefa. — A przykładów takich moglibyśmy mieć i tysiące.

I czyż dziwić się można, że w tych warunkach, niejednokrotnie chory taki albo zupełnie się nie leczy i dopiero w stanie bardzo ciężkim — wymagającym już przeważnie leczenia szpitalnego zgłasza się do lekarza kasy chorych, albo wreszcie szuka pomocy u lekarzy prywatnych.

Jakże tę wadę usunąć? Dwojaką tu mamy drogę. Albo stracony czas wynagrodzić ubezpieczonemu i wypłacić zapomogi mimowoli świątkującym chorym, narazić tedy kasę na znaczne świadczenia, albo też wprowadzić ambulacyjną ordynację lekarską w godzinach obiadowych i wieczornych. Usunąć tę wadę może tylko droga druga.

Zrozumiano to już w całej pełni gdzieindziej (Austrja Ameryka), a i w Polsce mamy już w Warszawie dla schorzeń przewlekłych ambulatorja w godzinach obiadowych i wieczornych, gdzie chory swobodnie i wygodnie, bez straty czasu i pieniędzy bez zwolnienia się z pracy, niezależny od łaski szefa korzystają z porady lekarskiej. Frekwencja też tych ambulatorjów jest bardzo duża.

Ulepszenie i udoskonalenie obecnego systemu kas jest obywatelskim obowiązkiem i zadaniem zarządów i przywiązanych do kas uspołecznionych sfer lekarskich. Jest ono najsilniejszym argumentem w walce z zamachami na ubezpieczenie społeczne, ulepszenię zaś uzyskamy nie przez zamilczanie, nie przez zachwyt nad tem co zrobiono ale przez sumienną, uczciwą, życzliwą krytykę wad i usterek obecnego systemu. Zrobiono bowiem w Kasach chorych już bardzo wiele dobrego, ale jeszcze bardzo dużo jest do zrobienia.

—:::—

Wielki wiec emerytów.

Polskie Towarzystwo emerytów państwowych, oraz Stowarzyszenie emerytów i rencistów Polskich kolei Państwowych, tudzież wdów i sierót po nich, **zwołują wielki wiec** wszystkich emerytów, wdów i sierot, w niedzielę dnia 20 lipca br. w sali Towarzystwa Pedagogicznego, przy ul. Zimorowicza 17, — punktualnie o godz. 11 przedpołudniem.

Porządek obrad:

1) Sprawozdanie delegatów z dotyczasowej czynności i wyników.

2) Połączenie obydwu Towarzystw, jako Centralne Towarzystwo małopolskich emerytów państwowych i kolejowych oraz wybór Wydziału wykonawczego, w sprawach ogólno emerytalnych.

3) Wnioski i interpelacje.

Wszystkich życzliwych i zajmujących się losem emerytów, panów posłów i sprawozdawców „Prasy“ uprasza się o łaskawe przybycie na wiec.

Lwów, dnia 15 lipca 1924.

A. Maszczak
delegat emer. Lwów ul. Pełczyńska 5a Ip.

—:::—

Z Teatru.

„Reduta“ 14. VII. „Pastorałki“.

(K.) Widowiska, urządzane przez „Redutę“, zasługują na baczną uwagę, nietylko ze względu na wspaniałe pojęcie i wykonanie ról przez aktorów, lecz w większej mierze z powodu głębokiego znaczenia tych przedstawień dla rozwoju polskiego teatru.

Odnosi się to przedewszystkiem do dwócn dzieł, wystawionych przez „Redutę“ — do „Wielkiej nocy“ i „Pastorałki“.

Oba przedstawienia są wskrzeszeniem tradycji starodawnych widowisk w Polsce, oba mają charakter sztuki rodzimej i oryginalnej. I tu leży cała ważność imprez, wykonywanych przez „Redutę“. W dzisiejszym okresie szukania nowych dróg dla sztuki polskiej, gdy trzeba w wielu dziedzinach pracować od podstaw, gdy padają hasła gruntownej reformy teatru — grupa artystów pragnie zapoznać się z twórczością ludową ubiegłych wieków i na tej zasadzie rozwijać nowy teatr.

Mimo wszelkich zastrzeżeń co do racjonalności tego poglądu, należy stwierdzić, że eksperymenty udały się. Ogromna w tem zasługa znakomitego zespołu „Reduty“, który potrafił z materjału niegdyś żywego, dziś będącego tylko wspomnieniem, wykrzesać iskrę tej nieśmiertelnej wartości, która przed kilkuset laty nadała mu stygmat dzieła sztuki.

W porównaniu z „Wielkanocą“, „Pastorałka“ jest dziełem, na którem bardziej uwidocznił się wpływ artyzmu ludowego. Twórczośc ludowa wycisnęła na „Pastorałce“ swoje znamię z większą siłą niż w misterjum pasyjnem. Kościelna legenda o narodzeniu Chrystusa jest poniekąd epizodem w tem dziele, którego początek sięga zapewne starosłowiańskich obrzędów. Istotną treścią „Pastorałki“ jest radość, wielka radość z powodu zdarzenia które ma odwrócić dotychczasowy bieg spraw i odmienić nieszczęsną dolę człowieka. Czy to wydarzenie przybierze formę narodzin Chrystusa, czy przełamywania się okrutnej zimy, to rzecz uboczna — główną sprawą jest weselny nastrój, który ma przepajać takie widowisko.

„Pastorałka“, którą 300 czy 400 lat temu wystawiano, była ogólną zabawą. Ludzie śmieli się, śpiewali, tańczyli, a robili to wszyscy — aktorzy na scenie i publiczność na widowni.

Wrażenie tej ogólnej wesołości, ślad starodawnych obrzędów, udało się zespołowi „Reduty“ odtworzyć doskonale.

Świetnie wykonane partje jednostkowe zacierały się na tle ogólnego ruchu. Nie było statystów. Wszyscy aktorzy grali, oddając mimiką i ruchami właściwy danej sytuacji nastrój. Śmiało rzec można, że tak idealnie zgranego zespołu Lwów dawno nie widział. Dopełnieniem tego była bardzo udatna ilustracja muzyczna, oparta na motywach kolęd i pieśni ludowych.

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ FRYZJERZY! Omijać Stryj z powodu strejku. 587

Ze sportu.

RAPID WE LWOWIE. Dziesięciokrotny mistrz Austrji Rapid, kilkakrotny zdobywca puharu, zjeżdża ze swą reprezentacyjną drużyną do Lwowa, celem rozegrania 2 zawodów dnia 19. i 20. bm. z Hasmoneą. Rapid jest to drużyna, która od początku swego istnienia zasila szeregi reprezentacji Austrji i wszyscy gracze bez wyjątku bronili już barw naddunajskiej stolicy, toteż przyjazd ich budzi wśród szerokich sfer sportowych zrozumiałe zainteresowanie.

Bilety na powyższe zawody, które odbędą się na boisku Hasmonei o godz. 5.30, nabyć można w przedsprzedaży w księgarni akademickiej, pl. Marjacki, jakoteż w sekretarjacie Hasmonei od godz. 6 do 8-mej wiecz.

NADESŁANE.

„Dzień propagandy“ w Rawie Ruskiej.

W niedzielę dnia 13 bm. odbyło się w Rawie Ruskiej zgromadzenie PPS. przy licznym współudziale członków i sympatyków.

Zromadzenie zagaił tow. **Szuster**, którego też jednogłośnie wybrano przewodniczącym — sekretarzował tow. **Swoboda.**

Licznie zebranym robotnikom i chłopom z okolicznych wsi przedstawił delegat ze Lwowa tow. **Dziegala** rolę i znaczenie socjalizmu w walce wyzwoleńczej ludu pracującego, oraz zwrócił uwagę na zakusy burżuazji na dotychczasowe zdobycze klasy robotniczej jako 8-godz. dzień pracy, ubezpieczenia społeczne i inne. — Mówca wskazując na zasługi jakie PPS. położyła dla klasy robotniczej przez długie lata swego istnienia, nawoływał robotników i chłopów do solidarności i zespolenia się pod wypróbowanym sztandarem PPS. do wspólnej walki wzmagającą się stale reakcję.

Po przemówieniach kilku tow. jak Swobody i innych uchwalono rezolucję C. K. W. a przewodniczący tow. Szuster ponawiając apel do zebranych, by wpisywali się na członków PPS. i jednali nowych członków zamknął zgromadzenie.

Obecni na zgromadzenie chłopi swą obecnością dali wyraz solidarności i pomni wspólności interesów z robotnikami.

—:::—

SOKAL.

Odbyło się tu wielkie zgromadzenie. Sala Sokoła zapełniona była po brzegi.

Do zgromadzonych przemawiał tow. Słoniowski ze Lwowa. Nastrój był podniosły.

Uchwalono jednogłośnie rezolucję CKW. Wielu obecnych na zgromadzeniu zapisało się do partji.

Przed rokiem szkolnym w Politechnice lwowskiej.

Wpisy kandydatów na I. r. studjów na Wydziałach: Mechanicznym, Chemicznym, Rolniczo-Lasowym i Ogolnym na r. n. 1924/25 odbędą się w dniach 11—13 września b. r.; na wyższe lata studjów na wszystkich Wydziałach i na I. r. studjow na Wydziałach: Komunikacyjnym i Architektenicznym w dniach 23—30 września b. r.

Kandydatów na I. r. studjów obowiązuje wstępny egzamin kwalifikacyjny: na Wydziale Architektonicznym z geometrji wykreślnej i szkicowania; na Wydziale Mechanicznym z geometrji wykreślnej, matematyki i szkicowania; na Wydziale Chemicznym z fizyki i szkicowania; na Wydziale Rolniczo-Lasowym z matematyki i fizyki, a na Wydziale Ogólnym: z geometrji wykreślnej na Grupie deometrji wykreślnej, z matematyki na Grupie matematycznej i z fizyki na Grupie fizycznej i chemicznej. Egzaminy te odbędą się w okresie od 15 do 18 września b. r.

Do wpisu należy zgłaszać się osobiście z oryginalnemi dokumentami; metryką chrztu (urodzin) świadectwem dojrzałości ogólnokształcącej szkoły średniej państwowej lub posiadającej prawo publiczności, dokumentami, odnoszącemi się do służby wojskowej (mężczyźni poborowi), a w razie jednorocznej lub dłuższej przerwy w studjach świadectwem moralności, ewentualnie świadectwem odejścia z innej szkoły akademickiej. Do podania, adresowanego do odnośnej Rady Wydziałowej należy dołączyć także trzy nienaklejone fotografje, formatu wizytowego i druki, potrzebne do wpisu, które będzie można nabyć w Uczelni.

Przepisy powyższe dotyczą tak kandydatów na studentów, jak i słuchaczów wolnych z tem, że tych ostatnich będzie się przyjmować tylko wyjątkowo, o ile znajdą się miejsca i o ile będą oni posiadać należyte kwalifikacje.

Na zapytania pisemne udzieli Rektorat odpowiedzi po otrzymaniu znaczków pocztowych na odpowiedź.

Płace w przemyśle naftowym.

Na posiedzeniu Komisji dla regulacji płac robotników przemysłu naftowego, skonstatowano wzrost drożyzny artykułów żywnościowych od 2-go tygodnia listopada 1923 do 13 lipca 1924 o 739·372% a wzrost drożyzny artykułów odzieżowych o 577·778%.

Ponieważ 75% poborów zmienia się wedle stanu artykułów żywnościowych, a 25% poborów wedle artykułów odzieżowych, przeto przeciętny wzrost drożyzny wynosi 698·973%.

Wzrost drożyzny w stosunku do poprzedniego obliczenia wynosi około 5·5%.

Zatem pobory robotników naftowych za mies. lipiec 1924 ustala się:

	Borysław:	Krosno:	Bitków:
I. kat.	4·59 Zł.	4·45 Zł.	4·45 Zł
II. „	3·59 „	3·44 „	3·44 „
III. „	2·47 „	2·32 „	2·06 „
IV. „	1·43 „	1·29 „	1·29 „

Stróże i furmani za 12 godzin pracy pobierają płacę szychtową II. kategorji.

Ryczałty miesięczne dla wszystkich Zagłębi:

I. kat.	20·07 Zł.	III. kat.	11·47 Zł
II. „	12·04 „	IV. „	4·31 „

Stróże i furmani za 12 godzin pracy pobierają ryczałt III. kategorji.

Rafinerje:

Dodatek do III. kategorji palaczy destylacyjnych, czyścicieli pras i kotłów wynosi 0·47 Zł. na dniówkę.

Dodatek dla robotnic IV. kat. w świeczkarniach, rozlewniach parafiny i laboratorjach wynosi 0·31 Zł. na dniówkę.

Podstawą do obliczenia są ceny i płace, ustalone 16 listopadą 1923 r.

Relutum węglowe:

Wysokość relutum węglowego ustala się dla Zagłębia Borysław 4·65 Zł., Krosno i Dziedzice 3·75 Zł., Bitków 5·65 Zł. za 100 kg. Relutum za naftę ustala się o 0·28 Zł. za 1 litr.

Lwów, dnia 14 lipca 1924.

—:::—

Köpenickowski kawał w Poznaniu.

W ubiegłym tygodniu kilka pism poznańskich przyniosło wiadomość, jakoby delegaci rządu beludżystańskiego, wracający z wystawy z Wembley, mieli zawitać w przejeździe do Poznania. „Przegląd poranny“ podaje opis pobytu „dostojnych gości“, z którego wyjmujemy, co następuje: „W czwartek o godz. 5.30 popoł. ukazał się na dworcu zakurzony samochód „Berlieta“, w którym znajdowało się trzech osobników w turbanach, szofer oraz pan w cylindrze. Byli to zapowiadani przez „zawsze dobrze poinformowane“ pisma, członkowie rządu Beludżystanu „Dżum-al-rai“ oraz jakiś książę krwi z dynastji „Berli“. Towarzyszący im „przedstawiciel rządu polskiego“, b. sekretarz poselstwa w Angorze okazał wobec komisarza policji dworcowej swoje zdziwienie z powodu nieprzygotowania przyjęcia dla dostojnych gości, mimo... wysłanego z granicy telegramu.

„Dostojni goście“ nie zrażeni brakiem delegacji na dworcu, kazali się wieźć do miasta, gdzie zwiedzili kolejno plac wystawowy, podworzec zamkowy, uniwersytet, teatry miejskie, odwach na Starym Rynku i t. d. Za wolno jadącym samochodem biegła gawiedź uliczna, a policjanci salutowali przejeżdżających.

Przed zamkiem utworzył się taki tłum, że musiał im torować drogę policjant konny. „Dostojni goście“ odwiedzili kilka znanych firm w okolicy Starego Rynku i ul. Nowej i informowali się o naszych stosunkach handlowych. Jadąc przez ul. 27. Grudnia, na życzenie jednego z egzotycznych gości misja zatrzymała się przed atelier fotograficznem p. Markiewicza, gdzie dokonano migawkowego zdjęcia „wycieczki zagranicznej“. Na ulicy zgromadził się tymczasem olbrzymi tłum, tak, że tramwaje stanęły na parę minut. Opowiadano sobie o pobycie gości, ich oryginalnych odwiedzinach po składach cygar i komentowano szeroko ostatni kaprys władcy wschodu, któremu zachciało się fotografować „a la minute“, u p. Markiewicza. O godz. 7 i pół misja zniknęła w tajemniczy sposób z Poznania. Przypuszczalnie wdała się w tę sprawę policja śledcza.

„Przegląd poranny“ dodaje: Według krążących wieści byli to przebrani akademicy, którzy założyli się o grubą sumę z jednym z tutejszych fabrykantów, że przez kilka godzin będą udawać misję zagraniczną i że ukażą się na najruchliwszych ulicach Poznania. Zakład wygrali, a jak się okazało nabrali bardzo wielu ludzi na kawał.

Z wydawnictw.

Wyszedł z druku Nr. 44 tygodnika „Głos Prawdy“. Treść: Pod znakiem realizacji praw mniejszości narodowych — W Stpiczyński. — Nowy precedens konstytucyjny. — Czternasty lipca w pałacu Brühlowskim S-fin. — Bezprzykładny proces — w. s. — Arystokrata i wizy dyplomatyczne nie wystarczą. (ja). — Dwie miary honoru — n. — Curiosa naszego przemysłu wojennego — W. Stpiczyński. — Perły dyplomacji polskiej. — Symptomaty zwrotu stosunku mniejszości niemieckiej względem Polski — Wzruszająca biurokracja. — W P. K. O. coraz lepiej. Wyjaśnienie w sprawie Dubrowlan. — Redakcja i Administracja — Warszawa, Szpitalna 1 m. 3.

—:::—

Z ruchu robotniczego.

§ ZE ZW. ROB. PIEKARSKICH. Na odbytem Zgromadzeniu robotn. piekarskich we Lwowie dnia 29 czerwca i 6 lipca br. został wybrany następujący zarząd: Przewodniczący: Tow. Kirschinger Stanisław, zastępca: tow. Tewel Samuel, sekretarz: tow. Bić Jan, Zarząd: Tow. Kuczera Karol, Gotfrid Georg, Remiń Błażej, Wolf Herman, Silberman Leon, Stern Maer, Lewental Izak, Szabiński Zygmunt, zastępcy: tow. Wetter Pinkas, Gruber Józef, Homów Daniel. Kom. skontrująca: tow. Lauer Samoel, Wichar Andrzej, Kotowicz Marian, Sąd polubowny: tow. Karpluk Cyprian, Hukiewicz Józef, Muszyński Edward.

Ostrzega się majstrów, że do załatwienia wszystkich spraw robotników piekarskich jest kompetentny powyższy zarząd, zaś za pertraktacje i załatwienia spraw z niepowołanemi osobnikami Zw. Piekarzy we Lwowie Rynek L. 29, nie bierze odpowiedzialności.

Sekr.: **Bić.** Przewl.: **Kirschinger.**

—:::—

Różne.

ZBIORY RIABUSZYŃSKIEGO. W Moskwie, w pałacu znanego bogacza i mecenasa sztuki, Riabuszyńskiego, obecnie zajętym przez jedną z instytucji sowieckich, wykryto w piwnicy zamurowaną komorę, w której były schowane najbardziej cenne przedmioty ze zbiorów Riabuszyńskiego. Wydobyte z ukrycia przedmioty te zostały zbadane przez specjalistów, którzy stwierdzili, że udało się odnaleźć rzeczy wyjątkowej wartości. Znaleziono między innemi, przeszło 100 obrazów, najwybitniejszych malarzy rosyjskich, jak Riepin, Sierow, Wasniecow, Wróbel, Maladin, Bakst, Benoit it . p.

W zbiorze było kilka rzeźb, a także kolekcja artystycznych kosztowności antycznych, starych zegarków, tabakierek, i t. p. Prócz tego znaleziono zbiór porcelany i miniatur. Tylko niewiele przedmiotów, jak niektóre dywany ucierpiały od wilgoci. Zbiory te będą podzielone pomiędzy rozmaite muzea rosyjskie.

Zastępca naczel. redaktora i redak. odpow. BRONISŁAW SKALAK.—Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 496.